

prof. dr hab. Zbigniew Szot

Poznań, 20 stycznia 2023

roku

Wydział Malarstwa i Rysunku

Uniwersytet Artystyczny

im. Magdaleny Abakanowicz

w Poznaniu

RECENZJA

rozprawy doktorskiej oraz dorobku artystycznego

Pani mgr **Sylwii Zdzichowskiej**

w związku z postępowaniem w sprawie

nadania stopnia doktora

w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacji dzieł sztuki

wszczętym przez

Radę Naukową ds. stopni w dziedzinie sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku

Pani mgr Sylwia Zdzichowska urodziła się [redacted] w Augustowie. W latach 2006 – 2010 uczęszczała do Liceum Plastycznego im. Wojciecha Kossaka w Łomży. Po ukończeniu liceum i zdaniu egzaminów wstępnych w 2010 roku kontynuowała naukę na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. W 2014 roku brała udział w programie MOST na Akademii Sztuk Pięknych im. W. Strzemińskiego w Łodzi na Wydziale Malarstwa i Grafiki. Dyplom w Pracowni prof. Teresy Miszkin obroniła w 2015 roku. W ramach dyplomu zrealizowała też dwa aneksy: pięć prac graficznych i dwa witraże. Część teoretyczna pracy nosiła tytuł „Wybrane zagadnienia współczesnego witrażu w kontekście historycznym.” W 2018 roku rozpoczęła studia doktoranckie w dziedzinie sztuk plastycznych. Do tej pory Sylwia Zdzichowska zrealizowała piętnaście wystaw indywidualnych, na których prezentowała swoje prace. Są to między innymi:

- Konterfekt, Foyer Motława, Filharmonia Bałtycka, Gdańsk, 2021;
- Wspomnieć, Fabryka Sztuk, Tczew, 2021;
- Reminiscencje, PuckGlas, Puck, 2021;
- Szyba Niezespólona, Galeria Sztuki w Oknie, Wejherowo, 2021;
- Wieszajmy Artystów Każdego Dnia- Zdzichowska Sylwia, Kolonia Artystów, Gdańsk, 2019;
- Portret w grafice, Riviera Sztuki, Gdynia, 2019;
- Konterfekt, Galeria Żak, Gdańsk, 2018;
- Malarstwo, Klatka B, Gdańsk, 2018;
- Akwarela, Zatoka Sztuki, Sopot, 2017;

Pani mgr Sylwia Zdzichowska brała też udział trzydziestu siedmiu pokazach zbiorowych w wielu znaczących galeriach w Polsce, takich jak choćby Galeria Sztuki Współczesnej Solvay w Krakowie, Galeria Test w Warszawie czy Galeria Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu. Swoje prace prezentowała także w Zagrzebiu w Chorwacji, Bułgarii i w Narodowym Muzeum Sztuk Pięknych na Tajwanie. W latach 2020/21 zrealizowała również sześć wystaw on-line. W latach 2018-2021 doktorantka wygłosiła czternaście wykładów o sztuce oraz czterokrotnie prowadziła i współprowadziła warsztaty twórcze. W latach 2015-2021 twórczość kandydatki do stopnia doktora była omawiana i dokumentowana w dwudziestu publikacjach i katalogach wydanych w kraju i poza jego granicami. Doktorantka uhonorowana została pięcioma stypendiami na gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych, trzema wyróżnieniami w konkursach plastycznych oraz

pierwszym miejscem w Ogólnopolskim Plenerze Malarskim w Świeciu w 2022 roku i drugim miejscem w konkursie na Studencką Grafikę Roku 2014/15 w Gdańsku. Uczestniczyła też w trzech plenerach ogólnopolskich, dwukrotnie była uczestniczką rezydencji artystycznych oraz doskonaliła swoje umiejętności w Pracowni Witrażu Amber Hiscott w Swansea w Wielkiej Brytanii. Do dokładnego spisu wystaw, nagród, odczytów i innych wydarzeń artystycznych z udziałem Pani mgr Sylwii Zdzichowskiej odsyłam do dobrze przygotowanej dokumentacji.

Ocena rozprawy doktorskiej

„Wiemy że przeszłość, teraźniejszość i przyszłość już istnieją co do najdrobniejszego drobiazgu w proroczej pamięci Boga, w jego wieczności; ciekawe jest, że ludzie mogą bez końca patrzeć wstecz, ale nie w przód.”¹

Dorobek twórczy Pani mgr Sylwii Zdzichowskiej, z którym mogłem się zapoznać bazując na przesłanej dokumentacji jest znaczny. Doktorantka jest artystką ukształtowaną i konsekwentną w swoich działaniach oraz wyborach artystycznych. Od początku drogi twórczej, czyli mniej więcej od czasu ukończenia studiów, skupia się Ona na kreacji indywidualnie postrzeganego świata. Ten specyficzny sposób, oparty na eksploracji własnej pamięci, nieprzebranego zasobu wspomnień, które stają się dla Niej bazą do analizy i przetwarzania ich w obrazy, które nie są niczym innym, jak poszukiwaniem wspomnienia idealnego. Wspomnienia, które są odbiciem rzeczywistości - cieniem w jaskini Platona. Na uwagę zasługują cykle: „Unificat”, „Miraże”, „Brzezina” czy „Portrety pamięci”. Już pierwszy zestaw prac prezentowanych w dokumentacji pod tytułem „Konterfekt” zdaje się być początkiem wizualizacji własnych wspomnień. Ten wielowątkowy wolumen jest nie tylko polem poszukiwań formalnych, ale staje się też podwaliną późniejszych decyzji twórczych doktorantki. Tworzy Ona swoje prace „wielopoziomowo” wykorzystując różnorodne rozwiązania formalne i technologiczne. Ta duża spontaniczność staje się bramą do swobodnego łączenia malarstwa z witrażem, grafiką czy projekcją wideo. Wszystko to sprawia, że prace Pani mgr Sylwii Zdzichowskiej mają w sobie pewną magię, coś co niewątpliwie wyróżnia Jej działania artystyczne. Są one podparte są dużym bagażem zarówno emocjonalnym, jak i intelektualnym, czego przykładem jest Jej dysertacja doktorska „Czym są portrety pamięci?”.

¹ J.L. Borges, Raport Brodiego w Opowiadania, Wydawnictwo Literackie Kraków, 1978; str. 378

Składa się ona ze wstępu, czterech rozdziałów i podsumowania. To rzetelny tekst, który w pełni oddaje charakter myślenia artystki. Jest on nie tylko szczegółowym opisem kolejnych etapów Jej działań artystycznych, ale też formą opowieści, swoistym manifestem, który staje się integralnym elementem całości realizacji Kandydatki do stopnia doktora. Zakres poszukiwań doktorantki staje się polem eksploracji własnego umysłu, którego składową jest pamięć. Musimy zdawać sobie sprawę, że zakres rejestracji bodźców otaczającego nas świata jest w zasadzie niepoliczalny. Nakładają się na siebie dźwięki, obrazy, zapachy, uczucia i wiele innych aspektów. Nasz umysł skrzętnie to przechowuje w swoich nieznanym nam do końca archiwach. Problemem może być odzyskiwanie wspomnień. Z czasem one blakną, zacierają się, rozpraszają czy nakładają się na siebie tworząc hybrydy, które nigdy nie zaistniały w rzeczywistości. Pani mgr Sylwia Zdzichowska należy do pokolenia, dla którego kultura cyfrowa jest czymś naturalnym, a świat analogu jest już historią. Dla Niej historią są pojedyncze zdjęcia robione w studiach fotograficznych, wyidealizowane. Otoczona współczesnymi możliwościami rejestrowania swojego otoczenia – bo już nawet najprostszy obecnie telefon komórkowy potrafi zapisać obraz, ruch czy dźwięk – wybiera drogę o wiele trudniejszą; proces przypominania. Zdaje sobie sprawę, że nie jest to proces prosty. Uwarunkowany jest wieloma aspektami wynikającymi zarówno z pewnych predyspozycji osobistych, jak i całej masy emocji związanych z pamięcią o osobach najbliższych. Tym bardziej Jej zabiegi artystyczne stają się interesujące. Analizując poczynania doktorantki nie mogę nie wspomnieć o twórczości innej artystki, dla której „pamięć” staje się materiałem twórczym. Bronka Nowicka w swojej realizacji wideo pod tytułem „Wymiana ciała na obraz. Próba pochwylenia drogi rzeczy od materii do wspomnienia” bada: „...relacje zachodzące między ludźmi a rzeczami: sentymentalnymi, uobecniającymi zmarłych, zapamiętanymi – nieistniejącymi jako materia, jedynie jako jej obraz; jeszcze istniejącymi, ale skazanymi przez właścicieli na unicestwienie.”²

W rozmowie z Katarzyną Fetlińską Bronka Nowicka mówi:

„Istnieje dowiedziona naukowo koincydencja między pamięcią a językiem. Gdy człowiek (dziecko) staje się istotą językową, wspomnienia zaczynają nabierać charakteru związanego

² B. Nowicka, Wymiana ciała na obraz. Próba pochwylenia drogi rzeczy od materii do wspomnienia, Tekst wygłoszony podczas Międzynarodowych Spotkań Artystycznych Trzebiatów 2021

z wewnętrznym monologiem i komunikacją za pomocą mowy. Przystają być statycznymi obrazami lub ich strzępami. Ruszają. Przybierają postać scen i epizodów. Stają się giętkie, płynne, pojemne, jak sam język. W tym samym momencie zatrzymują się drzwi prowadzące do wspomnień z okresu przedjęzykowego. Te wspomnienia istnieją, ale nie można się do nich dostać, bo pamięć nie słucha swojego właściciela, tylko architekta. Jeśli język jest architektem pamięci, być może to, co jest budowane w języku, powstaje wyłącznie ze wspomnień – krzyżowanych, deformowanych, nawarstwianych. Jeśli zaś przyjmiemy, że zamieszkujemy w języku, to musimy uznać wszystko, co powstaje – a nie tylko to, co zrobione z materii języka – za wywiedzione z pamięci.”³

Zdichowska znalazła swój osobisty język, swojego architekta zapisu pamięci. Charakterystyczny dla Niej sposób kolekcjonowania obrazów osób Jej najbliższych jest opowieścią o poszukiwaniu czegoś ulotnego, czasem głęboko skrywanego. Wyszepanego, zapomnianego i jakimś cudem przywróconego do życia. Postaci w swoich obrazach kandydatka do stopnia doktora kształtuje jak mag z opowiadania Jorge Luisa Borgesa: „Wówczas, wieczorem, oczyścił się w wodach rzeki, złożył hołd planetarnym bóstwom, wypowiedział dozwolone sylaby pewnego potężnego imienia i zasnął. Prawie natychmiast przyśniło mu się bijące serce. Śniło mu się ono żywe, gorące, wielkości zaciśniętej pięści, w kolorze granatu w półmroku ludzkiego ciała...”⁴

Doktorantka pisze w swojej dysertacji:

„Dzisiejsze rozumienie pamięci odległe jest od traktowania jej jako przechowywalni zdarzeń przeszłości, niezmiennego archiwum, do którego możemy zaglądać i odwoływać się i z którego możemy wyjmować zakonserwowane dane dotyczące przeszłości. Ludzka pamięć nie jest urządzeniem kopiującym. Odległa jest od fotograficznego zatrzymywania kadrów. Ma skłonność do zniekształceń i niedokładności. Powracając do zapamiętanych epizodów z życia, poddajemy je ciągłemu odświeżaniu, a zarazem możliwemu przekształcaniu, bo każde wydobycie z pamięci jest okazją do modyfikacji wspomnienia.”

Obszerną pracą teoretyczną wieńczy kolekcja dwudziestu sześciu dzieł plastycznych. Są to po kolei: monumentalny przedruk „Wzpomnieć” z 2020 roku, dwie realizacje sitodrukowe dopełnione szkłem malowanym farbą witrażową zatytułowane „Matka Ziemia” i „Symbol Życia”

³ <https://culture.pl/pl/tworca/bronka-nowicka>

⁴ J.L. Borges, Koliste ruiny w Opowiadania, Wydawnictwo Literackie Kraków, 1978; str. 50

realizowane w latach 2019-22. Następnie mamy trzy dzieła z cyklu „Brzezina”, sygnowane kolejno numerami IV, VII i VIII. Pierwszy z nich jest klasycznym obrazem olejnym, natomiast dwa pozostałe są dwuwarstwową realizacją, gdzie na obraz olejny i przestrzeń wokół niego projektowany jest obraz wideo. Prace te powstały w latach 2021-2022. Kolejnym zestawem jest cykl dwunastu prac zatytułowany „Pomnit” i kolejno numerowany. Sześć z prac tego cyklu to klasyczne malarstwo olejne, natomiast pozostałe to hybrydy malarstwa olejnego z witrażem, czasem uzupełnianego szkłem malowanym farbą witrażową, a także przedruk połączony ze stemplem oraz jak wcześniej szkłem malowanym farbą witrażową oraz klasyczny witraż. Zestaw ten powstawał w latach 2019-2022. Osiem obrazów olejnych namalowanych pomiędzy 2019 a 2022 rokiem to dwa cykle: „Reminiscencja” (pięć obrazów) oraz „Tolić” prezentowany przez trzy prace. W tej obszernej reprezentacji dzieł doktorantka skupia się na najbliższych sobie osobach: babci, matce i siostrze, co daje Jej zapewne komfort wielości wspomnień w różnorodnych sytuacjach życiowych, i przekłada się na charakter wizerunku. I tak pamięć staje się materia, z której Zdzichowska kreuje swoje postaci, buduje, szyje je z fragmentów własnych wspomnień. Jest w tych pracach jakaś tajemnica. Łączenie technik, poza oczywistą atrakcyjnością ma też – jak mi się wydaje - drugie dno. To nakładanie się na siebie, przestawianie obrazów, łączenie obrazu budowanego światłem (projekcje) czy kostna struktura witrażu, który też bez światła nie funkcjonuje, powodują że jesteśmy zapraszani przez doktorantkę za zasłonę pewnej tajemnicy, pewnej intymności mentalnego kontaktu z bohaterkami tych dzieł. Pani mgr Sylwia Zdzichowska w swojej rozprawie doktorskiej tak pisze o swoich realizacjach:

„Pracę artystyczną nad cyklem wykonałam w oparciu o specjalistyczną literaturę przedmiotu z zakresu funkcjonowania pamięci i obrazów umysłowych. Wyniki badań narzucały sposoby obrazowania i zagospodarowania płaszczyzny. Wybrane środki stylistyczne oraz techniki służyły jak najwierniejszemu oddaniu „wizualnej” formy umysłowego portretu. Wyniki badań dyktowały potrzebę poszukiwania nowych form wyrazu w realizacjach Portretów Pamięci, jednocześnie doprowadziły mnie do wykreowania odrębnych cech nowego typu portretu. Stworzyłam portret, który zarówno naśladuje, podrabia, jak i wydobywa na zewnątrz, wyjawia. Stworzyłam portret, w którym portretuje się pamięć o portretowanym, czyli portret pamięci.”

Doktorantka stara się odpowiedzieć na pytanie czy tytułowe „portrety pamięci”, które generuje z własnych wspomnień, mogą stanowić o przeptywie naszej obecności i fizyczności, a także w jaki sposób warunkują naszą codzienność. Aby zrealizować swoje zamierzenie, dokonuje Ona analizy obszarów wiedzy z zakresu psychologii poznawczej oraz neuronauki, w tym badań stosowanych i eksperymentalnych, neurologicznych oraz badań obrazowania mózgu. Dokonała analizy danych opisowych, zarówno badań behawioralnych, jak i wyników badań z przeprowadzonej przez siebie ankiety. Dzisiejsze rozumienie pamięci odległe jest od traktowania jej jako przechowalni zdarzeń przeszłości, niezmiennego zasobu informacji, do którego możemy zaglądać i się odwoływać, i z którego możemy wyjmować zakonserwowane dane dotyczące przeszłości. Zdzichowska uważa również, że ludzka pamięć nie jest urządzeniem kopiującym. Odległa jest od fotograficznego zatrzymywania kadrów. Ma skłonność do zniekształceń i niedokładności. Kreacje te są następstwem poszukiwań artystki, zafascynowanej eksplorowaniem własnej pamięci. Fascynacja przypominaniem wizerunku, zdarzeń i kontekstów sytuacyjnych w prozaicznych, codziennych sytuacjach, gdzie wnikliwa wivisekcja prowadzi do widzenia analitycznego, staje się na pewnym etapie obrazem, wyrażającym w skróconej formie malarskiej całą gamę myśli i emocji. Jak pisze:

„Powracając do zapamiętanych epizodów z życia, poddajemy je ciągłemu odświeżaniu, a zarazem możliwemu przekształcaniu, bo każde wydobycie z pamięci jest okazją do modyfikacji wspomnienia. Nadto nasza pamięć autobiograficzna jest osadzona w kontekście emocjonalnym, społeczno-kulturowym i historycznym.”

Tworzenie jest dla Zdzichowskiej podróżą do wspomnień i zdarzeń, które próbuje zrekonstruować tworząc własny świat będący cieniem tego dawno zapomnianego i po kawałku niewielkimi fragmentami przypominanego. Chęć wykreowania świata należącego tylko do niej, takiego, który chciałaby zachować w swojej pamięci. Świata, który jest jak księga oglądana na wiele sposobów, ale każdą stronę można zobaczyć tylko jeden raz. Buduje obraz pamięci, jej pamięci. Buduje obraz tego, co pamięta i czego nie pamięta. Jedne obrazy wyostrza, inne zaciiera. Żadnego nie wyrzuca. Te zapomniane powracają niespodziewanie. Wizje siedzą we niej - w środku. Te, które zapadły Jej w pamięć i te, które umknęły. To co pamięta nakłada się na siebie, miesza i tworzy nowe obrazy, przypisane najbliższym, którzy spotykają się Jej w wyobraźni.

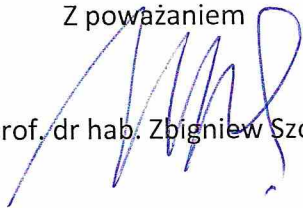
Pamięć czasem łącząc obrazy oszukuje, ale czy to jest złe? Zdzichowska aranżuje własny świat, scala w jeden ciąg myślowy, wypełniający przestrzeń Jej obiektów artystycznych. Cały ten proces ma charakter subiektywny i osobisty. Obrazy posiadają niezwykłą, oniryczną przestrzeń i niesamowitą wręcz siłę oddziaływania. Siłę wyobraźni i siłę pamięci, jaką może posiadać tylko niczym niezmacona wyobraźnia zdolna kreować nowe światy.

Mam absolutne przekonanie nie tylko o wartości tworzonych przez Panią mgr Sylwię Zdzichowską prac, ale też o Jej wewnętrznej potrzebie, która staje się bodźcem do coraz nowszych wyzwań, które sama sobie nakreśla w poszukiwaniu własnego miejsca na skomplikowanej mapie współczesnej sztuki. Na koniec zacytuję jeszcze jeden fragment ze wspomnianego już wcześniej opowiadania Jorge Luisa Borgesa „Raport Brodiego”:

„Jutro bliższe jest nam niż przejście Morza Czerwonego przez Hebrajczyków, które jednak pamiętamy”⁵

Konkluzja

Pani mgr Sylwia Zdzichowska jest artystką odpowiedzialną i zdeterminowaną, która dąży do jasno określonego celu. W swojej uporczywej pracy jest konsekwentna, zarówno jako człowiek i jako malarka. Jej wybory artystyczne są dojrzałe i absolutnie dla mnie przekonujące. Zaproponowany przez Nią temat dysertacji doktorskiej „Czym są portrety pamięci?”⁶ jest nowatorsko przedstawiony, a zestaw realizacji artystycznych, będących przedmiotem niniejszej recenzji stanowi oryginalne rozwiązanie problemu badawczego, prezentuje spójny przekaz i świadczy o ukształtowanej już osobowości twórczej kandydatki do stopnia doktora. Konkludując Pani mgr Sylwia Zdzichowska ze swoim dorobkiem twórczym, doświadczeniem i umiejętnościami dzielenia się swoimi kompetencjami artystycznymi w pełni zasługuje na przyznanie Jej stopnia doktora, co gorąco popieram.

Z poważaniem

prof. dr hab. Zbigniew Szot

⁵ J.L. Borges, Raport Brodiego w Opowiadania, Wydawnictwo Literackie Kraków, 1978; str. 378